

nowy

TELE LE GRAF

warszawski

Nowy Telegraf Warszawski, nr 3(34) 2021

ZATRZYMANY 10 DNI PO POTWORNEJ ZBRODNI WPADŁ ZABÓJCA PANA STASIA

Mężczyzna podejrzewany o zabicie powszechnie lubianego 67-letniego właściciela warzywniaka, pana Stanisława, wpadł 10 dni po zabójstwie. To 57-letni mężczyzna, mieszkający czasowo w Ząbkach. Był wielokrotnie karany, w dniu zatrzymania planował ucieczkę do Norwegii. Zbrodni dokonać miał na tle rabunkowym >> str. 9

**CO Z BAZARAMI
NA SZEMBEKA I PĘTLI?
DZIELNICA: TARGOWISKA
NIEZAGROŻONE >> str. 4**

**SZPITAL POŁUDNIOWY POWSTANIE
W POŁOWIE LUTEGO >> str. 7**

**SENSACYJNA ZMIANA. BRZĘCZEK ODWOŁANY,
PAULO SOUSA SELEKCJONEREM >> str. 12**

Warszawa pamięta o Powstaniu Styczniowym

NAJWIĘKSZY ZRYW W POLSKIEJ HISTORII



158 lat temu, w odpowiedzi na brankę, czyli przymusowy pobór do armii carskiej Polacy odpowiedzieli buntem. Rozpoczęło się Powstanie Styczniowe – największy polski bunt narodowościowy. W piątek, 22 stycznia, w rocznicę ogłoszenia Powstania odbyły się w Warszawie uroczystości upamiętniające rocznicę >> str. 3

NA POCZĄTEK

Zmiany, zmiany, zmiany



Przemysław Harczuk, redaktor naczelny i wydawca gazety „Nowy Telegraf Warszawski”

Bazarek na Gocławiu nie będzie mieścić się już na pętli przy Bora Komorowskiego, ale zostanie przeniesiony na miejsce, w którym nie ma żadnej planowanej budowy. Problem w tym, że nie będzie to miejsce tak atrakcyjne, jak to, w którym bazarek mieścił się do tej pory. Ale dobrze, że kupcy dostaną szansę na kontynuację działalności. Dobrze też, że nie potwierdziły się informacje o likwidacji bazaru na pl. Szembeka. Przynajmniej jednoznacznie zaprzeczył tym doniesieniom burmistrz dzielnicy, Tomasz Kucharski. Przy okazji zadeklarował wsparcie dla polskiego handlu i różnorodności wyboru. To waż-

ne, bo właśnie kupcy, rzemieślnicy, drobni usługodawcy od lat mieli pod górkę w wielu polskich samorządach, a i rządy centralne ich nie rozpieszczały. Stąd każda zapowiedź wsparcia dla drobno handlu musi być przyjęta jako coś pozytywnego. Szczególnie, że do problemów starych doszły nowe, związane z pandemią wirusa i lockdownem. Niektóre przepisy sanitarne są sensowne, inne mniej. Choroba istnieje, ale też sposób w jaki rząd z nią walczy budzi wątpliwości. A polscy drobni przedsiębiorcy znaleźli się na zakręcie. W mieście problemem ostatnich dwóch tygodni były awarie – najpierw ciepłownicza, potem wodociągowa. W tle jest wal-

ka polityczna – PiS i rząd powołują komisję, oskarżają władze Warszawy. Władze stolicy twierdzą, że wszystko jest dziełem przypadku, a PiS-owi zarzucają upolitycznienie sprawy. Prezydent Rafał Trzaskowski ma też inny problem, niż samo zarządzanie stolicą – wygląda na to, że jego projekt, czyli Polska 2050 nie spełni roli, a ruch Szymona Hołowni może stać się głównym graczem opozycyjnym, może zdetronizować PO. Na świecie ważne zmiany w USA, gdzie zaprzysiężono nowego prezydenta oraz w Niemczech, gdzie najważniejsza partia, CDU wybrała nowego przewodniczącego. W Polsce zmian politycznych na razie nie będzie, bo w tym roku nie są planowane żadne wybory. Natomiast w minionym tygodniu prawdziwe trzęsienie ziemi nastąpiło

w świecie polskiej piłki nożnej. Selekcjoner Jerzy Brzęczek został odwołany z funkcji selekcjonera reprezentacji Polski w piłce nożnej. W czwartek, 21 stycznia prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Boniek ogłosił, że nowym selekcjonerem został Paulo Sousa, wybitny portugalski piłkarz, od lat solidny trener. Czas pokaże, czy osiągnie sukces na miarę potencjału polskiej drużyny.

Zmiany w „Nowym Telegrafie Warszawskim”. Trwają intensywne prace nad nową wersją naszej strony internetowej, niebawem poszerzymy też objętość gazety drukowanej. Jednocześnie wejdziemy w tryb drukowanego tygodnika, a nie drukowanego miesięcznika i tygodnika do ściągnięcia w PDF jak było do tej pory.



Karol Gac publicysta, portal DoRzeczy.pl

Nowa jakość, stare twarze

Wchodząc do polityki, Szymon Hołownia zapowiadał nową jakość. Tymczasem, póki co, wygląda to raczej na nową Platformę Obywatelską. Transfer Joanny Muchy tylko to potwierdza. Hołownia lubi mówić. Nic dziwnego, bo w końcu jest byłym dziennikarzem. Właściwie trudno o większe pustostowie niż w wykonaniu lidera Polski 2050. W wyborach prezydenckich udało mu się, co prawda przekonać część Polaków do tego, że ma nowe pomysły i chęć zaspiania podziałów, ale im dalej w las, tym więcej drzew. Cały czas nie mogę uciec od myśli, że Polska 2050 to w istocie szalupa ratunkowa dla ludzi PO. Wystarczy mówić frazesy o patrzeniu w przyszłość, ekologii, czy zakończeniu wojny polsko-polskiej i... już, miejsce zapewnione. Hołownia przygarnął do tej pory Jacka Cichockiego (zaufałego człowieka Donalda Tuska), Jacka Kozłowskiego (b. wojewodę mazowieckiego i KODowca), Jacka Burego (senatora KO) i Joannę Muchę z PO. Rzeczywiście – nowa jakość i nowe kadry. Kiedyś Nowoczesna powstała w kontrze do PO, by w końcu stać się jej częścią. Historia kołem się toczy?

Antoni Zankowicz, współpracownik „Nowego Telegrafu Warszawskiego”

Hołownia – zły sen prezydenta stolicy?

Do formacji byłego dziennikarza, dziś polityka Szymona Hołowni dołączyła dotychczasowa poseł Platformy Obywatelskiej Joanna Mucha. Ten transfer wbrew pozorom mówi nam bardzo wiele rzeczy. Po pierwsze – ugrupowanie byłego dziennikarza TVN coś zyskuje, coś traci. Traci efekt świeżości i wizerunek formacji spoza głównego nurtu, która ma być czymś zupełnie nowym na polskiej scenie politycznej. Bo naprawdę ciężko jest mówić o efekcie nowości w sytuacji, gdy ruch obywatelski zasila posłanka Platformy, była minister tej partii, jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci rządów Donalda Tuska. Po drugie – ruch Hołowni coś zyskuje. I niczym ulotki w lekach, „korzyści przewyższają skutki uboczne”. Bo transfer Muchy wskazuje na słabość PO, na to, że w partii tej niezadowolone



Szymon Hołownia

jest powszechne. I wydaje się, że ruch Polska 2050 przestaje walczyć o elektorat niezdecydowany i będący pośrodku. Zaczyna grę o elektorat antypisu, o stanie się główną siłą po stronie opozycji. Jest to też jednak potężny cios zadany Rafałowi Trzaskowskiemu. Prezydent Warszawy miał być liderem całej opozycji, a jego ruch – Wspólna Polska – przeciwwagą dla Hołowni. W założeniu miał unie możliwić Hołowni wejście do politycznej ekstraklasy.

Tymczasem widzimy, że formacja Trzaskowskiego powstała z dużym opóźnieniem, nie stała się organizacją masową. Sam Trzaskowski ma problemy i to bardzo poważne z zarządzaniem miastem. Prezydent za awarie oczywiście nie odpowiada, ale stanowią one dla niego – mniejszy lub większy – problem wizerunkowy. I ten właśnie moment wykorzystał ruch Hołowni na ogłoszenie transferu z PO do ruchu Polska 2050. Oczywiście może się jeszcze wiele zmienić. Może zdarzyć się tak, że były dziennikarz popełni jakieś potężne błędy i niczym Ryszard Petru roztrwonić swój potencjał. Jednak najtrudniejszy moment, zaraz po wyborach, Hołownia przetrwał. Teraz pozyskuje ludzi PO, walcząc o jej elektorat. Może wygrać rywalizację o rząd dusz opozycji. Dla PO to wiadomość bardzo zła. Dla prezydenta Warszawy wręcz fatalna.

DZIEDZICTWO ► WARSZAWA PAMIĘTA O POWSTANIU STYCZNIOWYM

Największy zryw w polskiej historii



Jan Matejko, Polonia
- rok 1863

fot. domena publiczna

158 lat temu, w odpowiedzi na brankę, czyli przymusowy pobór do armii carskiej Polacy odpowiedzieli buntem. Rozpoczęło się Powstanie Styczniowe – największy polski bunt narodowościowy. W piątek, 22 stycznia, w rocznicę ogłoszenia Powstania odbyły się w Warszawie uroczystości upamiętniające rocznicę.

Jak czytamy na stronie Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, „Niespodziewanie w nocy z 14 na 15 stycznia 1863 r. w Warszawie przeprowadzono brankę, czyli pobór przymusowy do armii carskiej”. Warto pamiętać, że służba w carskiej armii trwała nawet 20 lat, a wielu żołnierzy nie dożywało jej końca. Stąd też bunt nie był działaniem szalonym, ale jak najbardziej racjonalnym, gdyż Polacy po prostu

nie chcieli skazywać się na śmierć. Decyzja o brance była bezpośrednią przyczyną wybuchu powstania. Jak przypomina UDSKiOR: „Następnego dnia Komitet Centralny Narodowy ogłosił margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, pomysłodawcę branki „wielkim nikczemnym zbrodniarzem i zdrajcą”. 19 stycznia Komitet uchwalił powierzenie naczelnego dowództwa powstania gen. Ludwikowi Mierosławskiemu. 22 stycznia 1863 roku Komitet Centralny Narodowy wydał Manifest ogłaszający powstanie i powołujący Tymczasowy Rząd Narodowy. Pomimo pewnych sukcesów oddziałów powstańczych, w związku z przewagą armii rosyjskiej, siły zaborcze zaczęły uzyskiwać przewagę. Władze zrywu zabiegały o pozyskanie do walk chłopów, lecz przeszkodził w tym carski ukaz uwłaszczeniowy z marca 1864 r., przyznający im na własność uprawianą ziemię.

Warto pamiętać, że służba w carskiej armii trwała nawet 20 lat, a wielu żołnierzy nie dożywało jej końca. Stąd też bunt nie był działaniem szalonym, ale jak najbardziej racjonalnym, gdyż Polacy po prostu nie chcieli skazywać się na śmierć. Decyzja o brance była bezpośrednią przyczyną wybuchu powstania

Powstanie zaczęło już wtedy powoli upadać, ostatnie walki toczyły się miejscami jeszcze do jesieni 1864 r. Ludwik Mierosławski wobec przegranej w prowadzonych walkach po

miesiącu utracił funkcję. Później dyktatorami powstania byli Marian Langiewicz i Romuald Traugutt, który stał się tragicznym symbolem powstania. W nocy z 10 na 11 kwietnia 1864 roku na skutek denuncjacji rosyjska policja aresztowała Traugutta w jego warszawskiej kwaterze. Więziony na Pawiaku, następnie przewieziony do X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, podczas śledztwa nie zdradził towarzyszy. 19 lipca 1864 roku rosyjski sąd wojskowy skazał go na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano na stokach Cytadeli Warszawskiej 5 sierpnia 1864 roku o godz. 10. Tuż przed egzekucją, której świadkiem był 30-tysięczny tłum, dyktator ucałował krzyż. Razem z Trauguttem stracono innych uczestników powstania – Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego, Romana Żulińskiego i Jana Jeziorańskiego” – czytamy w komunikacie UDSKiOR.

W piątek, 22 stycznia, w 158. rocznicę wybuchu Powstania, które było największym polskim zrywem narodowym, w Warszawie odbyły się uroczystości. W południe Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk złożył kwiaty i zapalił znicze w kwaterze Bohaterów Powstania 1863 r. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. O godz. 18:00 w Katedrze Polowej Wojska Polskiego uroczystą Mszę świętą w intencji Powstańców Styczniowych odprawił i homilię wygłosił ordynariusz polowy WP, ks. bp Józef Guzdek. Podczas Eucharystii modlono się również za duszę śp. płk Lidii Lwow-Eberle, sanitariuszki 5. Brygady Wileńskiej AK, która tego dnia spoczęła na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

(inf. pras. UDSKiOR)

HANDEL ► CO Z BAZARAMI NA SZEMBEKA I PĘTLI? DZIELNICA USPOKAJA:

Targowiska niezagrożone



Bazarek Goćław Pętla przy Bora Komorowskiego na Goćławiu zostanie usunięty z dotychczasowego miejsca. Kupcy muszą się jak najszybciej wyprowadzić, pod koniec roku otrzymali wypowiedzenia najmu. Planowane jest utworzenie bazarku w innym miejscu. Kolejną dramatyczną informację podał serwis Ipragapoludnie.pl. Zagrożony jest też kultowy bazar Grochowa – targowisko znajdujące się przy placu Szembeka. Doniesieniom zaprzeczył burmistrz Pragi Południe.

O sprawie bazaru na Goćławiu pisaliśmy już w listopadzie i grudniu. Handlujący dostali wypowiedzenia najmu. Ich umowy przestaną obowiązywać do końca stycznia. Jednocześnie radni dzielnicy – Marek Borkowski i Krzysztof Wysocki wystąpili w obronie targowiska, na miejscu którego powstać mają bloki. – Przecież to miejsca pracy. Dzielnica może odmówić zgody na budowę. Może też, jeśli nie da się zatrzymać wyrzucenia kupców, przynajmniej zadbać o to, by zapewnić im alternatywne miejsce

dla prowadzenia działalności – mówił na naszych łamach radny Krzysztof Wysocki. Z kolei radny Borkowski pytał w interpelacji o miejsce, gdzie można przenieść kupców. Ostatecznie bazar ma być przeniesiony na miejsce, gdzie nie są planowane bloki.

Kilka dni temu gruchnęła wieść, że zagrożony ma też być bazar przy pl. Szembeka. Informację podał jako pierwszy serwis Ipragapoludnie.pl. Autor wpisu, Paweł Dąbrowski przytoczył interpelację radnego Damiana Kowalczyka, złożoną do burmistrza dzielnicy, Tomasza Kucharskiego na początku stycznia.

„Zaniepokojeni handlowcy z Bazaru Szembeka zgłosili się do mnie z prośbą o pomoc. Zgodnie z przekazanymi mi informacjami, w planach Zarządu Dzielnicy Praga Południe zakładana jest możliwość likwidacji ww. miejsca handlu. W trosce o sprzedawców wnoszę o udzielenie informacji:

Czy w planach Zarządu Dzielnicy Praga-Południe na 2021 rok jest likwidacja Bazaru Szembeka mieszczącego się przy ulicy Zamienieckiej 88? Jeśli tak, to gdzie obecni sprzedawcy zostaną przeniesieni? Jakie są plany co do te-

renu, na którym obecnie jest Bazar Szembeka? Czy brana jest pod uwagę likwidacja Bazaru Szembeka w kolejnych latach? – napisał radny Kowalczyk.

Do sprawy – zdecydowanie zaprzeczając – odniósł się w mediach społecznościowych burmistrz dzielnicy Praga Południe, Tomasz Kucharski.

„W ostatnim czasie głośno zrobiło się o interpelacji nowego radnego naszej dzielnicy, pana Damiana Kowalczyka z klubu PiS, dotyczącej przyszłości bazarku przy pl. Szembeka. Spowodowała ona duże zamieszanie i wywołała strach kupców oraz mieszkańców, korzystających od lat z bazarku. Wywołała też całkowicie bezzasadny hejt skierowany w naszą stronę. (...) Teren, na którym znajduje się bazar przy pl. Szembeka, składa się z dwudziestu różnych działek. 19 z nich należy do miasta st. Warszawy, ale wydzierżawionych jest (w tym niektóre na okres wieczysty) spółce Centrum Handlowego Szembeka. Pozostałe są własnością osób fizycznych. Dzielnica nie zarządza więc ani tym terenem, ani samym bazarkiem. Nie może zatem podejmować działań zmierzających do jego li-

kwidacji (...) Ponadto w Urzędzie Dzielnicy Praga-Południe nie toczy się obecnie żadne postępowanie administracyjne dotyczące wydania pozwolenia na jakąkolwiek budowę na terenie bazarku ani decyzji rozbiórkowej. Nie ma więc żadnych podstaw do sugerowania, że zarządzająca bazarkiem spółka przygotowuje się

O sprawie bazaru na Goćławiu pisaliśmy już w listopadzie i grudniu. Handlujący dostali wypowiedzenia najmu. Ich umowy przestaną obowiązywać do końca stycznia

do jego likwidacji. Tak więc jeszcze raz uspokajamy kupców i mieszkańców: bazarek, wraz ze sprzedażą naręczną i weekendową, będzie funkcjonował jeszcze długie lata(...) Państwo zresztą znają stosunek władz dzielnicy i mój własny do kupców i handlu w naszej dzielnicy, że przypomnę

choćby pomoc w ratowaniu bazarku przy Rondzie Wiatraczna i współpracę ze stowarzyszeniem kupców z Grochowa w tej sprawie. Zależy nam na konkurencyjności w handlu, na utrzymaniu miejsc pracy i na dostępie mieszkańców do świeżych produktów” – czytamy w oświadczeniu burmistrza Kucharskiego. Jak zaznaczył, dzielnica zamierza też pomóc handlującym z bazarku Goćław Pętla, choć tam dzielnica nie jest dysponentem obecnego terenu. „Oferujemy także konkretną pomoc dla handlujących na goćławskim Bazarze Na Pętli. To wątek, który również przeżywa się w narracji pana radnego D. Kowalczyka, podczas wypowiedzi dla Telewizyjnego Kuriera Warszawskiego w wydaniu z 14 stycznia. (...) Bazarek Na Pętli usytuowany jest na nieruchomości będącej własnością spółdzielni mieszkaniowej. A konkretna pomoc władz dzielnicy i władz spółdzielni to wskazanie nowego miejsca handlu, wobec którego nie ma żadnych planów zabudowania go blokami. O tym pan radny nie wspomina – pisze burmistrz na Facebooku.

(źródło: Facebook.com, Ipragapoludnie.pl, NTW)



Robotnik został odwieziony karetką do szpitala

fot. Pixahey

GOŚLAW ► GROŹNY WYPADEK NA BUDOWIE CENTRUM EDUKACYJNO-KULTURALNEGO

Spadł na ziemię z sześciu metrów

Do niezwykle groźnego wypadku doszło w piątek, 22 stycznia przed południem na placu budowy Centrum Edukacyjno-Kulturalnego Goślaw, na skrzyżowaniu ulic Fieldorfa i Jana Nowaka-Jeziorańskiego na Goślawiu. Mężczyzna – pracownik budowlany – spadł z wysokości około sześciu metrów.

Chwile grozy przeżyli mieszkańcy Goślawia i pracownicy budowy przy ulicy Fieldorfa (koło „dużego Tesco”). Około

10.00 rano mężczyzna, pracujący na budowie spadł z wysokości sześciu metrów. – Byłam na spacerze z psem, usłyszałam dźwięk syren karetek pogotowia, po chwili zobaczyłam dwa ambulanse pędzące w kierunku budowy centrum kultury na skrzyżowaniu ulicy Jana Nowaka-Jeziorańskiego i Fieldorfa. Wyglądało to przerażająco, jakby było wielu poszkodowanych – mówi pani Antonina, mieszkanka Goślawia. Jak się okazało, poszkodowany był jeden, ale jego

wypadek faktycznie wyglądał przerażająco. Podczas prac na wysokości około 6 metrów, robotnik, obywatel Ukrainy spadł na ziemię. Na miejsce przybyły załogi medyczne. Udzieliły mężczyźnie pierwszej pomocy. Karetka odwiezła go do szpitala. Policja ustaliła okoliczności w jakich doszło do wypadku. Z wstępnych informacji wynika, że życiu poszkodowanego nie zagraża niebezpieczeństwo, ale uskarżał się on na ból kończyn.

(Łcz)

PRAGA-POŁUDNIE ► RATUSZ
INFORMUJE O AKCJI

Dzielnica pomoże dotrzeć na szczepienia

Ratusz dzielnicy Praga-Południe pomoże w dotarciu na akcję szczepień seniorom w wieku 70+ i 80+ – poinformował na swojej stronie Urząd Dzielnicy Praga-Południe.

Możliwe jest skorzystanie z mobilnych punktów szczepień, a więc szczepień przez wyspecjalizowane zespoły medyczne w domu, bądź miejscu przebywania pacjenta, który otrzyma obie dawki szczepie. Jak informuje Urząd Dzielnicy: „Umawiając się na szczepienie (infolinia 989 lub kontakt z wybranym punktem szczepień), należy zaznaczyć, że jest się osobą niepełnosprawną lub niesamodzielną i chce się skorzystać z mobilnego punktu szczepień” – podaje ratusz.

Na terenie dzielnicy Praga-Południe będzie też organizowany transport dla osób powyżej 70. roku życia, które mają obiektywne i niemożliwe do przezwyciężenia we własnym zakresie trudności

w samodzielnym dotarciu z miejsca zamieszkania do najbliższego punktu szczepień. Osoby niesamodzielne, niezamożne i samotne mogą skontaktować się w sprawie transportu z dzielnicowym zespołem „Warszawa Wspiera” nr.tel. 22-4435228 oraz 22-4435300 w godzinach 8.00-16.00 od poniedziałku do piątku. Dane te zostaną przekazane do Ośrodka Pomocy Społecznej celem organizacji transportu. Zapotrzebowania na transport należy zgłaszać z 7 dniowym wyprzedzeniem pod numerami telefonów: 22 277-33-00; 22 277-33-40 w godzinach 8.00-16.00 od poniedziałku do piątku – czytamy w komunikacie ratusza.

(źródło: UD Praga-Południe)

Chęć skorzystania z dzielnicowego dowozu na Pragę-Południe należy zgłosić z 7-dniowym wyprzedzeniem

PRAGA-PÓŁNOC ► PRZESZUKANIE W MIESZKANIU NASTOLATKA

Miał ogromne ilości narkotyków

Policjanci z Pragi-Północ zatrzymali 18-letniego mieszkańca dzielnicy. W jego mieszkaniu znaleźli duże ilości środków odurzających. Jak informuje Komenda Stołeczna Policji, funkcjonariusze dowiedzieli się, że w mieszkaniu 18-latek posiada duże ilości różnych substancji. Podczas przeszukania lokalu, w łazience w plecaku, funkcjonariusze

znaleźli pudełko, a w nim susz roślinny i zbrylone substancje koloru białego. Ponadto kryminalni zabezpieczyli gotówkę na poczet przyszłej kary. 18-latek został zatrzymany pod zarzutem łamania przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Zabezpieczone substancje zostały poddane badaniom laboratoryjnym. Okazało się, że to ponad 300 gramów marihuany, 70 gramów mefe-

dronu, ponad 20 gramów amfetaminy i 15 gramów heroiny – informuje Policja. W sprawie zostało wszczęte śledztwo. Mężczyzna usłyszał zarzut za posiadanie znacznej ilości środków odurzających. Grozi mu kara do 10 lat więzienia. Mieszkaniec Pragi Północ został objęty policyjnym dozorem i ma zakaz opuszczania kraju – informuje policja.

(źródło: policja)



fot. Policja

Nastolatek został zatrzymany, znaleziono u niego duże ilości narkotyków

CIEPŁOWNICTWO ► SERIA AWARII W WARSZAWIE

Bez ciepła i wody, za to z polityką

Ostatni tydzień był kolejnym, w którym w mieście Warszawa doszło do szeregu awarii. Po serii awarii ciepłowniczych mieliśmy do czynienia z awariami wodociągowymi, ostatnio w dzielnicy Ursus. Za całą serię Prawo i Sprawiedliwość wini władze miasta i decyzje, także te sprzed lat o prywatyzacji SPEC, a także brak dofinansowania Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Ratusz obwinia PiS i rząd o upolitycznianie sprawy.

Czarna seria trwa. Od czwartku, 14 stycznia nie było dnia, by nie dochodziło do poważnych usterek. Najdramatyczniej było w weekend, z 15 na 16 stycznia, gdy na Pradze-Północ przez blisko dwie doby mieszkańcy kilkudziesięciu domów nie mieli ogrzewania i ciepłej wody. Straż Miejska przynosiła mieszkańcom grzejniki elektryczne, dostarczała wodę. Koniec tygodnia nie przyniósł jednak poprawy sytuacji. W poniedziałek pro-

blemy z ogrzewaniem wystąpiły na Pradze-Południe, a we wtorek rano wystąpiła awaria na Mokotowie, w rejonie ulicy Tynieckiej, gdzie pozbawionych ogrzewania i ciepłej wody w kranie było 50 budynków. Na Pradze-Południe horror wrócił we wtorek, 19 stycznia rano, gdzie tym razem bez ogrzewania znalazło się aż 120 budynków, przy ulicach: 11 Listopada, Czynszowej, Floriańskiej, Inżynierskiej, Kłopotowskiego, Małej, Okrzei, Paniańskiej, Ratuszowej, Sierakowskiego, Solidarności, Stalowej, Środkowej, Targowej, Wileńskiej, Zakopowej. W ostatni weekend doszło do kolejnych awarii z kolei wodociągowych – tym razem mieszkańcy Ursusa zostali bez wody. Bez wody znaleźli się mieszkańcy Ursusa. Sprawa nabrała politycznego charakteru. Ministerstwo Ochrony Środowiska wszczęło kontrolę, politycy PiS obwiniają miasto, a władze miasta obwiniają PiS o upolitycznianie sprawy. (AZ)

RAFAŁ TRZASKOWSKI

prezydent Warszawy, polityk Koalicji Obywatelskiej:

PiS-owskie triki, szukanie sensacji

Głos w sprawie awarii ciepłowniczych zabrał prezydent Warszawy, Rafał Trzaskowski (KO). Jak stwierdził, nie ma tu winy miasta, a oskarżenia, czy postępowanie ministerstwa środowiska, są „pisowskimi trikami”. Prezydent wypowiedział się dla programu Tłit w WP.pl.

„Ja nie chcę przez cały czas uciekać do tych trików PiS-owskich, robienia komisji, które mają tylko i wyłącznie wykonać kolejną aferę i burzę medialną. Ta sprawa była

wielokrotnie badana również przez radnych i wszystko jest w tej sprawie jasne. Papiery wszystkie są absolutnie jasne, transparentne – mówił o kwestii prywatyzacji SPEC. „Natomiast w momencie, kiedy mamy problemy w elektrociepłowni, mamy problemy z rurami, to się zdarza. Przez lata przy mrozach minus 20 zdarzały się awarie i zdarzały się w każdym mieście. Tych awarii było równie wiele, co teraz, i jakoś nikt wtedy tego nie liczył, i nie robił z tego pro-

blemu politycznego. Dzisiaj jest zamówienie polityczne na to, by próbować to przedstawić jako odpowiedzialność władz miasta” – mówił Rafał Trzaskowski. Prezydent stwierdził, że pierwszą awarią była ta w elektrociepłowni Żerań, która podlega państwowemu PGNiG: „Niech pan minister Ozdoba zajmie się w takim razie tą awarią w elektrociepłowni i niech najpierw to wyjaśni” – mówił Rafał Trzaskowski.

(źródło: wypowiedź dla programu „Tłit” w wp.pl)

PAWEŁ LISIECKI

poseł PiS, były burmistrz Pragi Północ:

Obawiam się, że jakość życia w stolicy spadnie

Rafał Trzaskowski stwierdził, że seria awarii linii ciepłowniczej wynika z tego, że wcześniej była awaria w elektrociepłowni Żerań. To tak, jakby za awarię linii wodociągowej obwiniać Wody Polskie. No nie. Za linię ciepłowniczą odpowiada firma dostarczająca ciepło, która została przed laty sprywatyzowana. A za wodociągi MPWiK. I uważam, że powodem awarii jest zbyt małe dofinansowanie MPWiK przez miasto oraz prywatyzacja SPEC ponad 10 lat temu – mówi poseł Prawa i Spra-

wiedliwości, były burmistrz Pragi-Północ, Paweł Lisiecki. Zdaniem parlamentarzysty, przyczyną serii awarii była prywatyzacja SPEC z 2009 roku. – Była ona ogromnym błędem. Jak pisałem już ostatnio, infrastruktura ciepła, której utrzymanie kosztuje, nie jest modernizowana i często ulega awariom. Warszawiaczy płacą niemałe pieniądze za ciepło, które czasami dociera, a czasem nie dociera do ich mieszkań, a w zamian za to, do francuskiego publicznego właściciela z całą pewnością dociera-

ją pieniądze warszawiaków z dywidend. Tych awarii było ostatnio bardzo wiele, od Czajki poczynając, na awarii wody i ciepła kończąc. Oczywiście nie można mówić, że za awarie odpowiada wyłącznie Rafał Trzaskowski. Na pewno nie odpowiada za pierwszą awarię Czajki, ale za zlekceważenie problemu w kolejnym roku, już tak – mówi Paweł Lisiecki. – Obawiam się, że to nie koniec i w następnych latach nastąpi pogorszenie jakości życia w stolicy – podsumowuje były burmistrz Pragi-Północ. (źródło: NTW)

ZDROWIE ► MIAŁ BYĆ W STYCZNIU, BĘDZIE W LUTYM

Kiedy Szpital Południowy?



Wojewoda mazowiecki chciał, by Szpital Południowy w Warszawie oddany został 21 stycznia. Miasto Warszawa uznało termin za nierealny. W nowej placówce odbywać się będą szczepienia na COVID.

Oddanie Szpitala Południowego jako tymczasowego szpitala „covidowego” nastąpi w połowie lutego – zapowiada urząd miasta. Do tego czasu potrwa wyposażenie placówki

w sprzęt, rekrutacja personelu oraz zostaną przeprowadzone niezbędne odbiory. „Zgodnie z pierwotnie przyjętym harmonogramem, zakończenie prac w Szpitalu Południowym było planowane na koniec marca 2021 r., zaś przyjęcie pacjentów – z początkiem września 2021 r., czyli po uzyskaniu prawa do użytkowania i zakończeniu wyposażenia szpitala. W związku z sytuacją epidemiczną i dzięki uzgodnieniom dokonany przez

władze Warszawy z Mazowieckim Urzędem Wojewódzkim, prace budowlane zostały przyspieszone, a placówka będzie działała jako szpital tymczasowy – znajdzie się tu 300 łóżek dla chorych na Covid-19, w tym 80 łóżek respiratorowych” – informują urzędnicy miejscy. Wcześniej wojewoda domagał się, by szpital został oddany w terminie 21 stycznia. Ostatecznie będzie to w lutym.

(Warszawski Serwis Prasowy, media, MUW, UM Warszawa)

Z AKT POLICJI ► UWODZIŁA I OKRADAŁA PANÓW

„Tulipanka” z Wilanowa

Niczym serialowy tulipan, ale w wersji żeńskiej! 40-letnia mieszkanka Wilanowa uwodziła mężczyzn na portalach randkowych, następnie wyłudzała od nich prezenty i okradała ich. Jak informuje Komenda Sto-

żęca Policji, kobieta była bardzo aktywna w sieci. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się u niej portale randkowe, za pośrednictwem których nawiązywała relacje z mężczyznami. Najchętniej poszukiwała panów lubiących pozamałżeńskie przygody. Tacy, w jej mniemaniu, byli najbezpieczniejsi, ponieważ swoje grzeszki musieli trzymać w wielkiej tajemnicy – informuje policja. 40-lątka potrafiła wykorzystać swoje kobiece atuty oraz umiejętność flirtowania na tyle, że mężczyźni nie tylko jej ulegali, ale chętnie obdarowywali



8

lat więzienia grozi pani, która uwodziła panów

wynagradzała, okradając faworyzujących ją mężczyzn. Żeby bez większego trudu osiągnąć swój cel, dosypywała do napojów lub jedzenia serwowanego panom środki o działaniu nasennym, po czym pozabawiała ich gotówki, drogich zegarków, złotych biżuterii albo zabierała ich karty płatnicze i sama dokonywała wypłat. Kobieta została zatrzymana i przewieziona na komendę. Prokurator przedstawił jej zarzut oszustwa. 40-lątka została aresztowana na trzy miesiące. Grozi jej do ośmiu lat więzienia.

(źródło: policja)

MOKOTÓW ► OBERWAŁ, BO ZWRÓCIŁ UWAGĘ NA BRAK MASECZKI

Brutalnie pobił staruszkę w sklepie

Policja poszukuje bandziora, który pobił starszego pana tylko za to, że ten zwrócił mu uwagę na brak maseczki. „Znajdę cię i zabiję” powiedział staruszkowi na odchodnym klient marketu przy ulicy Batorego na Mokotowie. Dramatyczne sceny rozegrały się w grudniu ubiegłego roku, jednak teraz

policja zdecydowała się na nagłośnienie sprawy. 70-letni mężczyzna robił zakupy w markecie na Mokotowie, gdy jego uwagę zwrócił znacznie młodszy, brodaty jegomość. Robił zakupy bez maski zasłaniającej twarz. Gdy starszy pan zwrócił mu uwagę, brodaczn najpierw go uderzył, a potem mu groził: „Jeżeli powiadomisz policję znajdę cię

i zabiję”. Starszy pan nie musiał jednak nikogo powiadamiać – całe zdarzenie zarejestrowały kamery monitoringu. Ponieważ sprawcy na razie nie udało się złapać, policja opublikowała komunikat i wizerunek sprawcy: „Jeśli ktoś z Państwa rozpoznaje podejrzanego prezentowanego zdjęcia lub był świadkiem tego zdarzenia, proszony jest o pilny kontakt z policjantami przy ul. Malczewskiego 3/5/7 w Warszawie” – brzmi policyjny komunikat.

(źródło: policja)





Należy bardzo uważać,
nie puszczać luzem
zwierząt domowych

GROŹNY WIRUS, ŚMIERTELNOŚĆ 100 PROC.!

WŚCIEKLIŻNA pod Warszawą

Przed laty dziesiątkowała populację, od dawna dzięki szczepieniom była opanowana. Ta straszna choroba atakuje układ nerwowy, a od wystąpienia objawów śmiertelność wynosi sto procent – czyli NIE MA SZANS na przeżycie. Niestety, ognisko wirusa odkryto w województwie mazowieckim, w gminie Wiązowna, w powiecie otwockim. Wirusem zagrożony jest powiat otwocki, powiat miński, a także Wawer i Wesola, dwie dzielnice miasta stołecznego Warszawa. Należy zachować szczególną ostrożność podczas spacerów, zwrócić uwagę na zwierzęta domowe. Jak informują służby weterynaryjne, w związku z potwierdzeniem pojawienia się WŚCIEKLIŻNY psy wyprowadzać można WYŁĄCZNIE na smyczy a koty trzymać w zamknięciu. Pamiętać też trzeba o terminowych szczepieniach.

Jak poinformowały służby prasowe Wojewody Mazowieckiego, wścieklizna została potwierdzona u lisa, w miejscowości Izabela, na terenie gminy Wiązowna, w powiecie otwockim. W związku z tym wyznaczono ognisko tej choroby. Wojewoda Mazowiecki na wniosek Mazowieckiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii wydał rozporządzenie w sprawie zwalczania wścieklizny na terenie powiatu otwockiego, mińskiego i miasta stołecznego Warszawy (dzielnice Wawer i Wesola). Na terenie zagrożonym wścieklizną obowiązuje nakaz m.in. trzymania psów na smyczy lub na ogrodzonym terenie zamkniętym, a kotów w zamknięciu – czytamy w komunikacie wojewody. Jak czytamy, Obszarem zagrożonym wścieklizną został objęty następujący teren: – w mieście stołecznym Warszawa, w dzielnicy Wawer: część

dzielnicy ograniczona od północy Mazowieckim Parkiem Krajobrazowym, od zachodu ulicą Kwitnącej Akacji, od południa ulicą Izbicką, ulicą Zagórzańską i ulicą Żłotej Jesieni; – w mieście stołecznym Warszawa, w dzielnicy Wesola: część dzielnicy na południe od ulicy Trakt Brzeski oraz część dzielnicy ograniczona od północy linią kolejową, od zachodu ulicą I Praskiego Pułku i od południa ulicą Trakt Brzeski; – w powiecie mińskim: miasto Sulejówek; – w powiecie mińskim, w gminie Halinów miejscowości: Długa Kościelna – część miejscowości na zachód od ulicy Jana Kochanowskiego, Długa Szlachecka – część miejscowości na zachód od ulicy Prymasa Stefana Wyszyńskiego, Grabina, Halinów – część miejscowości na zachód od ulicy Okuniewskiej, Hipolitów, Józefin, Królewskie Brzeziny, Stary Konik; – w powiecie

otwockim, w gminie Wiązowna na miejscowości: Boryszew, Emów, Duchnow, Góraszka, Izabela, Majdan, Michałówek, Stefanówka, Wiązowna, Zagórze, Zakręt.

Wściekliznę stwierdzono u lisa w powiecie otwockim, w gminie Wiązowna. Zagrożone są podwarszawskie gminy oraz dzielnice Wawer i Wesola

Na terenie zagrożonym wścieklizną obowiązuje nakaz:– organizowania, targów, wystaw, konkursów, pokazów z udziałem psów, kotów oraz innych zwierząt wrażliwych na wściekliznę; organizowa-

nia polowań i odłowów zwierząt łownych, za wyjątkiem odstrzałów sanitarnych dzików oraz polowań indywidualnych na dziki bez udziału psów i nagonki, na zasadach określonych przez właściwego terytorialnie powiatowego lekarza weterynarii. Na terenie zagrożonym wścieklizną obowiązuje nakaz trzymania psów na smyczy lub na ogrodzonym terenie zamkniętym, a kotów w zamknięciu,– pozostawienie zwierząt gospodarskich w okólnikach i na zamkniętych wybiegach.

Ponadto obowiązuje nakaz oznakowania obszaru zagrożonego na jego granicach przy drogach poprzez umieszczenie tablic z wyraźnym napisem: „UWAGA OBSZAR ZAGROŻONY WŚCIEKLIŻNĄ ZWIERZĄT”. Wścieklizna jest chorobą zakaźną zwierząt (atakującą ośrodkowy układ nerwowy ludzi oraz zwierząt stałocieplnych), która podlega

obowiązkowi zwalczania. Do zakażenia wścieklizną dochodzi zazwyczaj na skutek pogryzienia przez chore zwierzę. Zakażenie jest możliwe poprzez kontakt ze śliną chorego lub zakażonego zwierzęcia. Wirusy wścieklizny początkowo atakują zakończenia nerwowe uszkodzonych miejsc, a następnie poprzez nerwy obwodowe mózg. Prawie zawsze jest to choroba śmiertelna. W Polsce obowiązkowemu ochronnemu szczepieniu przeciwko wściekliznie, podlegają psy powyżej 3. miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od dnia ostatniego szczepienia. Wskazane są również szczepienia kotów. Szczepień psów i kotów przeciwko wściekliznie dokonują lekarze weterynarii świadczący usługi weterynaryjne w ramach zakładu leczniczego dla zwierząt – przypomina Urząd.

(źródło: Mazowiecki Urząd Wojewódzki)

ZĄBKI ► ZATRZYMANY 10 DNI PO POTWORNEJ ZBRODNI

WPADŁ ZABÓJCA pana STASIA

Mężczyzna podejrzewany o zabicie powszechnie lubianego 67-letniego właściciela warzywniaka, pana Stanisława, wpadł 10 dni po zabójstwie. To 57-letni mężczyzna, mieszkający czasowo w Ząbkach. Był wielokrotnie karany, w dniu zatrzymania planował ucieczkę do Norwegii. Zbrodni dokonać miał na tle rabunkowym. Było to drugie zabójstwo w Ząbkach w dopiero co rozpoczętym roku. Za zabójstwo grozi kara dożywotniego więzienia.

Ta zbrodnia wstrząsnęła mieszkańcami Ząbek. W niedzielę, 10 stycznia wieczorem pan Stasio – 67-letni właściciel sklepu warzywnego szykował się już do końca dnia. Wtedy do jego lokalu wpadł mężczyzna. Brutalnie pobił starszego pana tępym narzędziem. Uderzał wielokrotnie. Ukradł utarg i zbiegł. Na miejsce przyjechało pogotowie, rannego właściciela warzywniaka zawiozło do szpitala. Niestety, obrażenia okazały się

zbyt poważne, 67-latek zmarł w szpitalu. Rozpoczęły się szeroko zakrojone poszukiwania sprawcy. Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga, w czwartek, 21 stycznia udało się zatrzymać podejrzanego o dokonanie wyjątkowo brutalnej zbrodni. To 57-letni mężczyzna czasowo mieszkający w Ząbkach. Podejrzan był wielokrotnie karany za przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu. Przez wiele lat mieszkał poza granicami Polski,

w dniu, w którym został zatrzymany planował kolejny wyjazd – do Norwegii. Był bardzo zaskoczony zatrzymaniem. Prokurator przedstawił zatrzymanemu zarzut zabójstwa z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia. Początkowo, jak informowali śledczy, zatrzymany do rzucanego mu czynu nie przyznał się i odmówił składania wyjaśnień – informuje prokuratura. Potem jednak przyznał się do winy. Mężczyzna został przez sąd aresztowany na okres trzech miesięcy. Za zabójstwo grozi mu kara od ośmiu do dwudziestu pięciu lat więzienia bądź dożywocie. Rok 2021 zaczął się w Ząbkach fatalnie – zabójstwo właściciela warzywniaka było drugim w dopiero co rozpoczętym roku. W noc sylwestrową 26-letni uczestnik domowej imprezy ranił nożem 23-letniego sąsiada. Cios okazał się śmiertelny. Sprawca został zatrzymany, przebywa w areszcie, czeka na proces. Grozi mu dożywocie.

(NTW, mat. pras.
Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga)

TŁUSZCZ ► WTARGNAŁ DO DOMU, STERRORYZOWAŁ ŚRUBOKRĘTEM, ZAŻĄDAŁ SEKSU

Groził, że ZGWAŁCI JĄ i JEJ MAMĘ

Horror mieszkańek Tłuszcza. Do ich domu wtargnął 55-letni mężczyzna. Od gospodyni domagał się seksu, groził, że jak nie spełni jego żądań i tak zgwałci ją, a do tego jej mamę. Gdy brat pokrzywdzonej ruszył jej na pomoc napastnik przystawił kobiecie śrubokręt do szyi. Groził, że zabije.

Jak informuje policja, kilka dni temu do lokatorki jednego z domów w Tłuszczu przyszedł 55-latek. Gdy ko-

bieta nie chciała go wpuścić do środka, „gość” uderzył ją w twarz, po czym wszedł do domu. Groził zgwałceniem jej i jej mamy. Siłą wpełchnął starszą panią do łazienki, a młodszą próbował zmusić do seksu. Jak relacjonuje policja, starszej z kobiet udało się uwolnić, wezwała pomoc. Na miejscu szybko pojawił się brat zaatakowanej kobiety, wraz z sąsiadem. Wtedy napastnik przystawił pokrzywdzonej śrubokręt do szyi i zagroził, że zabije. Na szczę-



ście mężczyznom udało się obezwładnić napastnika, a na miejscu po chwili pojawili się policjanci. 55-latek trafił do policyjnej celi. Badanie wykazało, że w chwili zdarzenia był trzeźwy. Usłyszał 7 zarzutów popełnienia przestępstw m.in. groźby zgwałcenia i pozbawienia życia, pozbawienia wolności, zakłócenia miru domowego i naruszenia nietykalności cielesnej. Sąd aresztował sprawcę na 3 miesiące. Grozi mu do 12 lat więzienia.

(źródło: Policja)

Takich obrazków już nie zobaczymy. Joanna Mucha (pierwsza z prawej) przez lata była jedną z najważniejszych polityków PO. Teraz przeszła do Polski 2050 Szymona Hołowni



fol. Adrian Gryciuk/Wikipedia

POLITYKA ► TRANSFERY Z PO DO RUCHU HOŁOWNI

Liberalna wojna o hegemonię

Joanna Mucha, była minister sportu zasilila Polskę 2050 Szymona Hołowni. To najgłośniejszy transfer do nowego ugrupowania. I początek walki o hegemonię po liberalnej stronie sceny politycznej.

– Jedno jest pewne – pozyskanie Muchy kończy etap „bezpartyjnego ruchu”. Ale też w walce między PO i Polską 2050 nie będzie brania jeńców. Hegemon ostatecznie zostanie jeden, albo ruch Hołowni, albo

PO – mówi nasz informator. Faktycznie politycznie szykuje się bardzo ciekawy rok. Wprawdzie w nie są planowane żadne wybory, ale czas lockdownu, epidemii, zamknięcie całej gospodarki i nadciągający kryzys ekonomiczny sprawiają, że sytuacja będzie dość napięta. Na wszystko nakładają się przetarasowania po wszystkich stronach sceny politycznej. W poprzednim numerze pisaliśmy o możliwym ruchu prezydenta i ry-

walizacji w obozie władzy. Nie mniej ciekawa będzie rywalizacja o hegemonię po stronie liberalnej pomiędzy Platformą Obywatelską, dziś jeszcze największą formacją opozycyjną, a ruchem Polska 2050 Szymona Hołowni. Ostatnim krokiem było pozyskanie przez Hołownię posłanki Joanny Muchy. Jak tłumaczyła, przejście do ruchu Hołowni wynika z tego, że przestała wierzyć już w możliwość wygranej Platformy Obywatelskiej. (maks)

LUDZIE ► SPRAWA CIEŁUSZECKIEGO. UŁASKAWIENIA NIE BĘDZIE?

Dziwaczny ruch prokuratury

Prokuratura Krajowa miała wydać opinię w sprawie ułaskawienia przez prezydenta zniszczonego przez sądy przedsiębiorcy Mirosława Ciełuszeckiego. Najpierw prokuratorzy miesiącami trzymali akta. Teraz je zwrócili do sądu twierdząc, że „w związku z tym, że Sąd Najwyższy uznał kasację, ułaskawienie nie jest już zasadne”. To o tyle dziwne, że to prezydent wydawać powinien decyzję o ułaskawieniu

i zdrowie. W roku 2019 Sąd Apelacyjny uznał Ciełuszeckiego za winnego. Obrońcy skazanego złożyli kasację do Sądu Najwyższego, a do prezydenta RP trafił wniosek o ułaskawienie przedsiębiorcy. Poparło go szereg osób, od lewicy po prawicę, a sprawę szeroko opisywaliśmy na naszych łamach. Prezydent, choć ułaskawień, również

19

lat trwa gehenna Mirosława Ciełuszeckiego, dziwne ruchy prokuratury bynajmniej jej nie skrcają

kontrowersyjnych było kilka, w sprawie milczy od kilkunastu miesięcy. Prokuratura, która miała wydać ekspertyzę w sprawie ułaskawienia trzymała akta

(tu zwleka z nią od roku), a prokuratura ma jedynie głos doradczy. Mirosław Ciełuszecki został oskarżony i skazany w kuriozalnym procesie – zarzucono mu działanie na niekorzyść spółki, której był właścicielem, choć w sprawie pokrzywdzonych... nie było. Proces toczył się blisko dwadzieścia lat, przedsiębiorca stracił firmę (a kilkaset osób pracę), majątek, reputację

miesiącami. 16 grudnia 2020 roku SN uznał wyrok w sprawie Ciełuszeckiego za rażąco sprzeczny z zasadami prawa, ale cofnął proces do wcześniejszej instancji. Teraz prokuratorzy oddali akta do sądu wyraźnie sugerując, że ułaskawienie jest już bezzasadne. Czy oznacza to, że ułaskawienia nie będzie, a proces będzie się toczyć przez kolejne lata?

(hp)

COVID-19 ► PONAD 70 PROC. POLAKÓW DOTKNEŁY SKUTKI PANDEMII

Cała Polska na kozetkę...

Specjaliści alarmują, że jedną z długotrwałych konsekwencji COVID-19 będzie pogorszenie zdrowia psychicznego Polaków, a najbardziej odczuwają to osoby starsze i samotne. – Liczba osób w potrzebie jest tak duża, że nasza społeczność może w końcu zaakceptować fakt, że pójście do psychiatry nie jest niczym złym – prognozuje psycholog Krzysztof

Tokarski. – Kiedy pandemia się skończy, będziemy musieli wyjść z traumy i zmierzyć się z codziennymi lękami, niepewnością, konfliktami, które narastały między ludźmi w rodzinach i związkach – mówi agencji Newseria Biznes Krzysztof Tokarski, psycholog, wykładowca Wyższej Szkoły Bankowej w Gdańsku. – Z tym będziemy się musieli mierzyć jako psychologowie przez najbliższe lata. Z bada-

nia „Kondycja psychiczna Polaków” wynika, że w 2020 roku ponad 70 proc. badanych odczuwało w swoich nastrojach negatywne skutki pandemii COVID-19. Respondenci przyznają, że odczuwali lęk i niepokój (36 proc.), strach, a nawet przerażenie (31 proc.), smutek i przygnębienie (16 proc.).

(Newseria)



fol. Pixabay

Joe Biden został
zaprzyśięzony jako
46. prezydent Stanów
Zjednoczonych



ANALIZA ► 46. PREZYDENT USA ZAPRZYŚIĘŻONY

Jaka będzie Ameryka Joe Bidena?

Demokrata Joe Biden został zaprzyśiężony na nowego wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych. Czy on, jak i jego wiceprezydent – Kamala Harris – zmienią o 180 stopni politykę USA? Czy może utrzymają dotychczasowy kurs?

Opinie ekspertów są jednoznaczne – jeśli chodzi o politykę klasyczną, międzynarodową, rewolucji nie będzie, bo interesy USA są niezmiennie. Zmieniają się niektóre akcenty

– Waszyngton będzie bardziej życzliwy wobec Unii Europejskiej niż administracja Trumpa. Wobec Rosji zostanie utrzymana dotychczasowa retoryka, a jeśli nastąpią próby resetu, to motywowane pragmatycznie – Rosja może być cennym sojusznikiem w rywalizacji z Chinami, które podobnie jak za Trumpa będą rywalem nr jeden. W kwestii Polski będą zapewne rytualne wezwania do obrony demokracji, ale nie nastąpi raczej rezygnacja z obec-

ności nad Wisłą amerykańskich wojsk. Nastąpi natomiast mocne zbliżenie z Berlinem, ale ono było już planowane za rządów Trumpa. Będzie mocne postawienie na lewicową ideologię. Ale za rządów Trumpa też było mocne wsparcie LGBT, rząd federalny może natomiast powrócić do finansowania klinik i fundacji aborcyjnych. Otwarte jest pytanie jak przy administracji Bidena traktowana będzie kwestia żydowskich roszczeń wobec Polski. (maks)

foto: domena publiczna

NIEMCY ► TO ON BĘDZIE KANCLERZEM
REPUBLICY FEDERALNEJ?

Armin Laschet nowym szefem CDU

Armin Laschet został nowym liderem niemieckiej Unii Chrześcijańskich Demokratów (CDU), najważniejszej partii na niemieckiej scenie politycznej. Wiele wskazuje na to, że to właśnie on zostanie po tegorocznych, jesiennych wyborach, kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec. Obecna kanclerz i wieloletnia szefowa CDU Angela Merkel nie zamierza ubiegać się o to stanowisko.

Armin Laschet 18 lutego skończy 60 lat. Z wykształcenia jest prawnikiem, pod koniec lat 80-ych XX wieku pracował jako dziennikarz. Potem był radnym, w latach 90-ych posłem do Bundestagu z ramienia CDU, o następnie deputowanym do Parlamentu Europejskiego, ministrem na poziomie landu. Od 2017 roku był premierem landu Nadrenia-Północna Westfalia. W roku 2021 w styczniu wygrał rywalizację o funkcję lidera CDU, pokonując w bezpośrednim starciu Friedricha Merza. Nowy przewodniczący CDU jest faworytem w walce o funkcję kanclerza Niemiec. Kanclerz Merkel po wyborach parlamen-

tarnych 26 września 2021 roku ma odejść z funkcji kanclerza. Koalicja CDU – CSU (Unia Chrześcijańsko-Społeczna działająca na terenie Bawarii) jest zdecydowanym liderem sondaży. Bardzo mało prawdopodobne, by w razie wygranej chadeków to przedstawiciel słabszego koalicjanta, czyli CSU został kanclerzem (nie zdarzyło to się nigdy w historii). Szefem rządu zostanie więc najpewniej Laschet. Będzie następcą takich przedstawicieli CDU jak m. in. Konrad Adenauer, Ludwig Ehard, Kurt Georg Kiesinger, Helmut Kohl, Angela Merkel. Określany jest jako przedstawiciel „centrowego” skrzydła w ramach CDU.



Armin Laschet został
liderem CDU

foto: mat. pras.

WIELKA BRYTANIA ► TRAGEDIA POLSKIEJ RODZINY

Sąd skazał Polaka na GŁODOWĄ ŚMIERĆ

Tragiczna historia w Wielkiej Brytanii. Polski pacjent, z uszkodzonym mózgiem przestanie mieć podawane jedzenie i wodę, czym skazany został na śmierć. Władze brytyjskie są nieugięte pomimo, że uśmierceniu pacjenta sprzeciwia się część jego rodziny (matka i siostry) a w Polsce proponowane jest przyjęcie

pacjenta i podjęcie jego leczenia. Wg brytyjskiego sądu i tamtejszych lekarzy polski pacjent po nagłej akcji zatrzymania serca ma uszkodzony mózg. Nie jest to jednak śmierć mózgową (odczuwa bodźce). Podjęta została decyzja (za zgodą żony i dzieci pacjenta), że przestanie mu być podawane jedzenie i picie. Zdaniem zwolenników tej

decyzji to wstrzymanie terapii uporczywej, na co zgodę wyraża nawet Kościół katolicki. Rzecz w tym, że pacjent odczuwać ma bodźce, a podanie pokarmów ciężko uznać za uporczywą terapię, raczej jest to przyno-



szanie ulgi w cierpieniu, w dodatku przeciwko skróceniu życia pacjenta opowiada się część rodziny (matka i siostry), pojawiła się propozycja przewiezienia pacjenta do Polski i poddania go tutaj leczeniu. Brytyjski sąd jest nieugięty. (az)

foto: Pixabay

PIŁKA NOŻNA ► PAULO SOUSA. PORTUGALCZYK SELEKCJONEREM POLAKÓW

► Paulo Sousa jest uznawany za jedną z największych gwiazd futbolu. Jakim będzie selekcjonerem?



ŚWIETNY TRENER, CHOĆ BEZ WYNIKÓW

fol. Ludovic Péron/Wikipedia

Klamka zapadła. Niegdyś topowy piłkarz, dwukrotny zwycięzca Ligi Mistrzów, potem solidny trener, ale bez oszałamiających sukcesów – Portugalczyk Paulo Sousa został w czwartek, 21 stycznia ogłoszony selekcjonerem reprezentacji Polski w piłce nożnej. Zbigniew Boniek na konferencji prasowej wyjaśnił motywy rozstania z Jerzym Brzęczkiem i przedstawił Paulo Souzę.

Paulo Sousa był świetnym piłkarzem. Należał do złotego pokolenia portugalskiej piłki, czyli złotych medalistów Młodzieżowych Mistrzostw Europy 1989 i 1991 (Sousa zdobył złoto na pierwszym turnieju). Sousa wystąpił na ME 1996, ME 2000 (trzecie miejsce), był w kadrze na mistrzostwa Świata 2002 (faza grupowa, Sousa nie zagrał ani minuty). Sukcesy osiągnął w piłce klubowej – dwa razy z rzędu, w roku 1996 i 1997 wygrał Ligę Mistrzów, za każdym razem z innym klubem. Grał w Benfice Lizbona, Sportingu Lizbona, Juventusie Turyn (wygrana Ligi Mistrzów 1996), Borussia Dortmund (wygrana Ligi Mistrzów 1997). Później reprezentował też Inter Mediolan, Parmę, Panathinaikos Ateny, Espanyol Barcelona. Był asystentem przy reprezentacji Portugalii do 2007 roku, potem był trenerem Queens Park Rangers, Swansea i Leicester w angielskiej Championship, Videotonu Budapeszt na Węgrzech, Maccabi Tel Awiw w Izraelu, FC Basel w Szwajcarii, ACF Fiorentina we włoskiej Serie A, Tianjin Quanjian w Chinach, Girondis Bordeaux we francuskiej Ligue One. Najlepiej radził sobie w Fiorentinie (miejsce w czołówce przez dwa sezony), Bazylei (awans z mocnej grupy w Lidze Mistrzów). (AZ)

L PROJEKT SOUSA – CO PRZEMAWIA ZA SUKCESEM

Zna specyfikę pracy z kadrą

Atutem (choć nie największym, ale wartością dodaną) nowego selekcjonera Białoczerwonych jest jego dorobek piłkarski. Sukcesy zawodnicze nie są przesądające, nie sprawią, że ktoś będzie wybitnym trenerem, ale na pewno nie przeszkadzają. Drugim wielkim atutem jest przynależność do sztabu szkoleniowego reprezentacji Portugalii w latach 2002 – 2007. To topowa drużyna w Europie, która w ostatnich dwóch dekadach kwalifikuje się na wszystkie wielkie turnieje, dochodziła do fazy medalowej. Na plus Paulo Sousy zapisać można to, że preferuje ofensywny styl, prowadził kluby w solidnych ligach. Zna także polskich zawodników. (az)

L PROJEKT SOUSA – CO MOŻE TROCHĘ NIEPOKOIĆ

W piłce klubowej szalu nie ma

Doświadczenie piłkarskie Sousy jest imponujące, ale jako trener nie należy do światowej najwyższej półki, choć to szkoleniowiec solidny. Prowadził kluby m. in. w Anglii w Championship (drugi poziom rozgrywkowy), na Węgrzech, w Izraelu, Serie A, francuskiej Ligue One. Najlepiej radził sobie w szwajcarskiej Bazylei (1/8 finału Ligi Mistrzów) oraz włoskiej Fiorentinie (5. i 8. miejsce w Serie A). Jednak w Anglii było średnio – słabo w QPR, dramatycznie źle w Leicester, nienajgorzej w Swansea. Ciężko jako udany uznać jego pobyt w Bordeaux. Sukcesy w lidze izraelskiej, czy węgierskiej, to też nie jest coś oszałamiającego. (az)

CZAS BRZĘCZKA DOBIEGŁ KOŃCA

Zwolniony przed samą metą

Jerzy Brzęczek od ponad tygodnia nie jest już selekcjonerem reprezentacji Polski. Zmiana nastąpiła na dwa miesiące przed startem eliminacji Mistrzostw Świata i na pół roku przed inauguracją Mistrzostw Europy. Były już selekcjoner kadry objął po Adamie Nawalce, po mundialu w Rosji. W eliminacjach Mistrzostw Europy odniósł sukces – Białoczerwoni awansowali na turniej, z grupy z Austrią, Słowenią, Izraelem, Macedonią Północ-

ną i Łotwą. Styl gry pozostawiał jednak wiele do życzenia, a jesienne spotkania Ligi Narodów wzmocniły krytyczne głosy na temat kadry. We wrześniu było kiepsko – 0:1 w fatalnym meczu z Holandią, wymęczone zwycięstwo 2:1 z Bośnią. W październiku było lepiej. Wygrana 5:1 z Finlandią w meczu towarzyskim, 0:0 po przeciętnym meczu z Włochami i 3:0 z Bośnią, zapewniło utrzymanie w elicie Ligi Narodów i poprawiło nastroje. Niektórzy zaczęli nawet wieszycy



Jerzy Brzęczek

sukcesy na mistrzostwach Europy. Ale potem przyszedł koszmarny listopad. Porażka 0:2 z Włochami w beznadziej-

nym spotkaniu i 1:2 z Holandią, gdzie było kilka przebłysków, ale gra też pozostawiała wiele do życzenia sprawiły, że opinia publiczna znów domagała się dymisji selekcjonera. Jednak po listopadowych meczach prezes PZPN Zbigniew Boniek zapowiadał, że Brzęczka absolutnie nie zwolni. W poniedziałek, 18 stycznia zaskoczył wszystkich ogłaszając decyzję o dymisji Jerzego Brzęczka. Jerzy Brzęczek jest pierwszym polskim selekcjonerem w historii, który awansował na wielki turniej i nie będzie na nim prowadzić kadry. (AZ)